

Andrzej MARYNIARCZYK

PULCHRUM SEQUITUR ESSE REI U źródeł transcendentalności piękna

W pierwszym rzędzie piękno ukazuje doskonałościowy sposób istnienia bytów. Żyjemy w świecie doskonałym, gdyż jego przyczyną jest doskonały Stwórca. Z tej racji, dzięki swojej doskonałości, świat ten może nas zachwycić i jako taki może aktualizować w pełni nasze „optimum potentiae”. W ten sposób odkrywamy „pięknościowy”, a więc doskonały sposób bytowania rzeczy.

Spór o piękno koncentruje się najczęściej wokół dwóch zagadnień: pierwsze dotyczy definicji piękna, drugie zaś pytania, czy piękno jest właściwością bytów, czy tylko kategorią estetyczną związaną z subiektywnym przeżyciem. Zagadnienie pierwsze jest przedmiotem dociekań historyków i teoretyków sztuki oraz estetyków i owocuje wielością definicji, teorii i koncepcji. Niektóre z nich się nawzajem uzupełniają, a inne wykluczają. Niektóre prowadzą do postawy irracjonalnej lub sceptycznej, inne zaś do absolutyzacji subiektywnych przeżyć, odczuć czy ekspresji, co wyrażają słowa „de gustibus non est disputandum” (o gustach się nie dyskutuje), niejako zamykając drogę do dalszych roztrząsań¹. Z kolei zagadnienie drugie, dotyczące piękna jako właściwości bytów, pozostaje przedmiotem sporów metafizyków i koncentruje się wokół pytań: Czy piękno jest powszechną, czyli transcendentalną właściwością bytów? Czy przysługuje tylko niektórym ich kategoriom?²

W artykule tym skoncentrujemy się nad dociekaniami na temat piękna, z którymi spotykamy się na terenie metafizyki realistycznej. Dociekania te oscylują wokół dwóch pytań: Czym jest piękno? oraz: Dlaczego (dzięki czemu) jest piękno? Odpowiedzi na te pytania nie były i nie są raz na zawsze rozstrzygnięte. Nic więc dziwnego, że także na terenie dociekań metafizycznych toczy się spór o rozumienie piękna. Spór ten dotyczy natury piękna i jego źródła: Czym i dlaczego jest piękno? Czy jest ono jakąś uniwersalną wartością, prawozorem (gr. *paradeigma*) wszelkich pięknych rzeczy? Czy też jest właściwością, nierozłącznie związaną z realnie istniejącymi bytami?³

¹ Zob. S. Pazura, *De gustibus. Rozważania nad dziejami pojęcia smaku estetycznego*, PWN, Warszawa 1981.

² Zob. P. Jaroszyński, *Estetyka czy filozofia piękna?* RW KUL, Lublin 1990; por. M.A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, w: tenże, *Dzieła*, t. 7, RW KUL 1995, s. 169-180.

³ Zob. P. Jaroszyński, *Spór o piękno*, Impuls, Kraków 2002; tenże, hasło „Piękno”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasza

W POSZUKIWANIU ISTOTY PIĘKNA

Łaciński termin „pulchrum” jest tłumaczeniem greckiego „kalos”. Terminem tym Grecy określali tak właściwość rzeczy opisywaną za pomocą przymiotników „ładny”, „śliczny”, „wspaniały”, „dorodny”, „powabny”, „wdzięczny” czy „ponętny”, jak i wewnętrzne przymioty człowieka, na przykład „szlachetny”, „chwalebny”, „przyzwoity” czy „delikatny”, oraz jego postępowanie, opisywane jako „dzielne” czy „cnotliwe”. Greckie słowo „kalos” można wyprowadzać od czasownika „kalein” lub „kelein”⁴. Jedno ze znaczeń, jakie możemy przypisać temu pierwszemu, to: „przywoływać”, „zapraszać”, a także „nazywać”, drugi oznacza zaś: „oczarowywać”, „porywać”. Już na podstawie tej pobieżnej analizy etymologicznej można dostrzec, że piękno rozumiane było przez Greków jako coś, co nas zaprasza, pociąga ku sobie i oczarowuje. Sądzieli więc oni, że jest ono właściwością rzeczy, która wiąże ze sobą naszą wolę i rozum.

Grecy wiązali zatem piękno z różnymi właściwościami rzeczy lub osób⁵. Najczęściej łączyli piękno z miarą, porządkiem, proporcją czy harmonią, które pociągały i oczarowywały umysł i wolę człowieka. Już na początku trzeba jednak zauważyć, że w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, czym jest piękno i dlaczego istnieje piękno, usłyszymy na terenie metafizyki tyle odpowiedzi, ile jest nośnych koncepcji bytu. Z tej racji nie można rozważać problematyki piękna w oderwaniu do koncepcji bytu (a więc i koncepcji metafizyki). Tytułem przykładu przywołamy cztery nośne koncepcje bytu i odpowiednie do nich koncepcje piękna, by w ich kontekście dostrzec oryginalność rozwiązania, które zostało wyrażone w zdaniu „pulchrum sequitur esse rei” – „piękno jest następstwem istnienia rzeczy”.

FIZYKALNA KONCEPCJA BYTU

Związek piękna z układem elementów

Na tle fizykalnej koncepcji bytu, która pojawiła się na przełomie siódmego i szóstego wieku wśród tak zwanych philosophesans jako pierwsza zreflektowa-

z Akwinu, Lublin 2007, s. 199-204; *Eseje o pięknie. Problemy estetyki i teorii sztuki*, red. K. Wilkoszewska, PWN, Warszawa-Kraków 1988; H. K i e r e ś, *Spór o sztukę*, RW KUL, Lublin 1996. Por. K r a p i e c, dz. cyt., s. 169-184.

⁴ Szerzej na ten temat por. ks. S. L o n g o s z, *Piękno w Biblii oraz w myśli Filona i najstarszych Ojców Kościoła*, w: *Spór o piękno*, red. A. Maryniarczyk, K. Stepień, Z. Pańpuch, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2013, s. 153-156.

⁵ Na przykład pitagorejczycy i stoicy łączyli piękno z harmonią, proporcją i miarą. Platon mówił o pięknie duchowym. Arystoteles wiązał piękno z formą bytu. Plotyn pisał o pięknie światła i o pięknie świata (zob. H. W a n k e l, *Kalos kai agathos*, dysertacja doktorska przedstawiona na Wydziale Filozofii Uniwersytetu w Würzburgu, Würzburg 1961).

wana interpretacja świata, wyrosła też pierwsza „fizykalna” koncepcja piękna⁶. Zgodnie z fizykalną interpretacją rzeczywistości byty rozumiane były jako agregaty (układy) praelementów. Zasady organizowania praelementów uznano za zasady powstawania rzeczy i piękna bytów⁷. Podstawowe zasady rządzące powstawaniem rzeczy dotyczą ich ułożenia, harmonii, proporcji i rytmu. Rzeczy powstają – jak wyjaśniał Empedokles – na „podobieństwo muru, który utworzony [jest] z połączeń kamieni i cegły”⁸, a „kiedy elementy mieszają się i wychodzą na światło dzienne czy to u człowieka, czy u dzikich zwierząt, czy u roślin lub ptaków, wtedy mówi się o [powstawaniu]”⁹ bytów i wyłanianiu ich właściwości.

W fizykalnej koncepcji bytu piękno zostaje zatem utożsamione z ułożeniem elementów, ich proporcją, harmonią i rytmem. Odnotujemy jednak pewną ważną wskazówkę: tak jak powstawanie rzeczy jest w tej koncepcji czynnością przypadłościową, gdyż zredukowane zostało do „przeorganizowywania” praelementów, tak też piękno nie stanowi właściwości istotnej bytów, lecz co najwyżej właściwość przypadłościową. Nie odsłania ono bowiem istotowej strony rzeczy, takiej bowiem nie ma, lecz ujawnia tylko ich stronę zjawiskową. W konsekwencji zostaje zatem związane ze zjawiskową stroną bytu, odzwierciedlającą układ elementów. Ujmowane od strony człowieka, staje się zaś kategorią czysto subiektywną. Jest tym, co komu się jawi „jako piękne”, czyli uporządkowane, harmonijne i proporcjonalne.

Trzeba przy tym zauważyć, że to, co pierwsi philosophesantes wiązali z pięknem bytu, a mianowicie określony układ elementów, ich proporcja, harmonia i rytm, z czasem zostało przez myślicieli „oderwane” od bytu i usamodzielnione (na przykład jako proporcja czy harmonia) oraz podniesione do statusu źródła piękna, a nawet samego piękna. Stąd na przykład Platon pisał, że nie ma wątpliwości, iż miara i proporcja są pięknem¹⁰.

ODERWANIE PIĘKNA OD BYTU

Piękno ponad bytem

Świat idei, świat bytujących w sobie „rzeczy bez postaci”, które oglądać można tylko „oczami duszy”, przedstawia Platon w micie o Hiperuraniu.

⁶ Por. A. Maryniarczyk, *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 45-80.

⁷ Szerzej na ten temat por. G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przed-sokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, tłum. J. Lang, PWN-Axis, Warszawa-Poznań 1999, s. 88n.

⁸ *Die Fragmente der Vorsokratiker*, B 1-3, A 43, red. H. Diels, W. Kranz, Weidmann, Berlin 1951-1952. O ile nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – A.M.

⁹ Tamże, B 9.

¹⁰ Por. Platon, *Fileb*, 64 e, tłum. W. Witwicki, Antyk, Kęty 2002, s. 83.

„Miejsce to – jak wyjaśnia – zajmuje nie ubrana w barwy ani w kształty, ani w słowa, istota istotnie istniejąca, którą sam jeden tylko rozum, duszy kierownik, oglądać może. Naokoło niej świat przedmiotów prawdziwej wiedzy”¹¹. Tam dusza „ogląda sprawiedliwość samą, ogląda władzę nad sobą, ogląda wiedzę nie tę, która się z wolna tworzyć musi, a jest różna o różnych rzeczach, które my dziś bytami nazywamy, ale wiedzę rzeczywiście istniejącą, o tym, co jest istotnym bytem. I inne tak samo istotne byty ogląda”¹². Ogląda zatem piękno samo w sobie, dobro i prawdę.

Odrywając piękno od materialnego bytu, Platon wiąże je z ideą dobra, która także góruje ponad bytem. Wiązanie piękna z dobrem – jak zauważa Giovanni Reale – jest typowe dla mentalności greckiej¹³. Wyraża to Platon w *Filebie*, gdzie czytamy: „Teraz nam uciekła natura dobra i schowała się w naturze piękna. Przecież utrzymanie się w mierze i proporcjonalność to wszędzie to samo, co piękność i dzielność”¹⁴. Jako szczyt, na który wstępuje się po drabinie miłości, piękno jest zasadą absolutną, a więc Dobrem. Miłość to pragnienie piękna, dobra, mądrości, szczęścia, nieśmiertelności, Absolutu¹⁵. Nic więc dziwnego, że odrywając piękno od materialnego bytu, Platon związał je z Erosem, zarazem uznając Erosa za przewodnika na drodze do piękna absolutnego, poprzez osiągnięcie którego dusza osiąga zbawienie i wyzwolenie.

ZŁOŻENIOWA KONCEPCJA BYTU

Związanie piękna z formą

Wraz z nową, hylemorficzną koncepcją bytu, którą spotykamy w pismach Arystotelesa, pojawia się też nowe rozumienie piękna¹⁶. Forma, występując w funkcji organizatorki treści bytu, jednoczy i porządkuje różnorodne czynniki. Jest tym elementem, który organizuje materię, wprowadza w nią ład i porządek, tworzy harmonię. Stąd Arystoteles pisze: „Każda piękna rzecz, tak istota żywa, jak wszelkie dzieło składające się z całości, nie tylko swe części musi mieć uporządkowane, lecz musi mieć również nieprzypadkową wielkość.

¹¹ T e n ż e, *Fajdros*, 247 c-d, tłum. W. Witwicki, Antyk, Kęty 2002, s. 54.

¹² Tamże, 247 d-e, s. 54.

¹³ Por. G. R e a l e, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, t. 2, *Platon i Arystoteles*, RW KUL, Lublin 1996, s. 261. Praktyka ta pojawia się także w tekstach biblijnych Księgi Rodzaju. Ojcowie Kościoła, którzy komentowali Biblię, bardzo często tłumaczyli słowo „kalos” jako „dobry” (szerzej na ten temat por. L o n g o s z, dz. cyt., s. 156n.).

¹⁴ P l a t o n, *Fileb*, 64 e, s. 83.

¹⁵ Por. R e a l e, *Platon i Arystoteles*, s. 261.

¹⁶ Szerzej na ten temat por. A. M a r y n i a r c z y k, *Pluralistyczna interpretacja rzeczywistości*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2004, s. 18-67.

Piękno bowiem polega na (odpowiedniej) wielkości i porządku”¹⁷. Sama miara i proporcja nie są dla Arystotelesa pięknem, lecz przejawem piękna bytu.

Zauważmy, że w myśli Arystotelesa element, który stanowi o bytowości rzeczy, czyli forma, stanowi też o pięknie bytu. Cechą charakterystyczną dla Arystotelesowskiego wykładu na temat piękna jest wiązanie go ponownie z bytem i z elementem doskonalącym byt. Tę doskonałość umysł powinien ująć „jednym spojrzeniem”. Porządek, symetria części, określenie ilościowe – wszystko to stanowi o pięknie rzeczy. Istota tak pojętego piękna rzeczy wyraża się jednak w proporcji. Według Arystotelesa proporcja wyraża zatem piękno rzeczy i zarazem stopień ich doskonałości.

Arystoteles wskazuje też, że piękno różni się od dobra i obecne jest tak w działaniu (sztuce), jak i w bytach nieruchomych¹⁸. Piękno to „cnota”, zgodnie z zasadą: niczego nie za dużo, we wszystkim należy przyjąć umiar i miarę. Proporcja wyraża piękno i jego istotę. Piękno cechuje się odpowiednią proporcją i jest proporcją. Proporcję tę najlepiej wyraża i realizuje forma bytu.

EGZYSTENCJALNA KONCEPCJA BYTU

Związanie piękna z istnieniem bytu

Piękno stanowi następstwo istnienia bytu (*pulchrum sequitur esse rei*), ta sama przyczyna, która jest przyczyną istnienia bytu, stanowi bowiem przyczynę piękna. Tak brzmi propozycja rozwiązania sporu o naturę i źródło piękna, która pojawiła się w trzynastym wieku za sprawą św. Tomasza z Akwinu, wraz z odkryciem przez niego nowej, egzystencjalnej koncepcji bytu i sformułowaniem filozoficznej teorii „*creatio mundi ex nihilo*”. Wypracowanie nowej koncepcji bytu i odkrycie nowej przyczyny istnienia bytów doprowadziło też do poszerzenia rozumienia samego piękna. Uznano, że piękno wyraża, po pierwsze, doskonałość bytu (konstytuuje go, będąc syntezą prawdy i dobra). Po drugie, piękno przenika każdą istniejącą rzecz. Po trzecie, jest ono powszechną, transcendentalną właściwością bytów. Po czwarte, podobnie jak każde z transcendentaliów, piękno wskazuje na „*modus essendi entis*” (sposób istnienia). Po piąte zaś, odsłania ono doskonałościową stronę bytu, dzięki czemu może on być nie tylko przedmiotem poznania czy pożądania, ale również przedmiotem kontemplacji: przeżycia, które w sposób maksymalny angażuje ludzki intelekt i ludzką wolę. Ponadto, piękno bytu ma wpływ na aktualizowanie się w najwyższym stopniu życia osobowego człowieka.

¹⁷ Arystoteles, *Poetyka*, 1450 b 34-1451 a 4, w: tenże, „*Retoryka*”. „*Poetyka*”, tłum. H. Podbielski, Warszawa PWN 1988, s. 327.

¹⁸ Por. Reale, *Platon i Arystoteles*, s. 575.

By wszystko to stało się bardziej zrozumiałe i zasadne, przywołajmy kontekst pojawienia się nowego rozumienia piękna. Składa się nań nowe rozumienie bytu oraz odkrycie filozoficznej prawdy o stworzeniu świata (bytów) „ex nihilo”, dzięki której odkrywamy ostateczną rację racjonalności (prawdy), celowości (dobra) i doskonałości (piękna) świata¹⁹.

PIĘKNO BYTU „SEQUITUR ESSE REI”

Przypomnijmy, że Tomasz jako pierwszy wprowadził do filozofii wielką problematykę istnienia, kwestionując poglądy swoich poprzedników o odwiecznym istnieniu świata. Wskazywał, że świat jest nie tylko zmienny i pluralistyczny, ale przede wszystkim przygodny. Oznacza to, że sam w sobie nie ma racji swego istnienia. Racją istnienia bytów, a zatem i piękna, nie może być ani złożenie z materii i formy, jak utrzymywał Arystoteles, ani partycypacja w odwiecznych ideach, jak chciał Platon, ani układ pracząstek, jak dowodzili filozofujący fizycy. Należy zatem wyróżnić w strukturze bytów taki podstawowy dla nich składnik, dzięki któremu rzeczywiście one istnieją. Elementem tym jest właśnie akt istnienia: obecny w każdym bycie i sprawiający, że byt rzeczywiście jest. To akt istnienia stanowi w pierwszym rzędzie o tym, że byt jest, a dopiero w dalszej kolejności o tym wszystkim, czym i jak jest²⁰, a zatem i o pięknie bytu.

Wzrok badacza natury piękna nie może od tego czasu nie kierować się w stronę jego źródła. A źródłem tym nie może okazać się przyczyna inna niż właśnie przyczyna istnienia bytu. Przyczyna ta została określona jako przyczyna sprawcza, stwórcza (w odróżnieniu od Platońskiej przyczyny wzorczej czy Arystotelesowskiej przyczyny celowej, będąca przyczyną sprawczą ruchu).

Tak oto dochodzi na terenie filozofii nie tylko do postawienia po raz pierwszy problemu istnienia świata osób, zwierząt, roślin i rzeczy jako kwestii do wyjaśnienia, lecz przede wszystkim do odkrycia prawdy o stworzeniu świata ex nihilo i – na tej podstawie – do sformułowania po raz pierwszy filozoficznej teorii stworzenia świata z niczego. Prawda o stworzeniu świata ex nihilo stała się najbardziej rewolucyjna dla nowej interpretacji rzeczywistości, w tym także dla odkrywania powszechnych właściwości bytów, w tym piękna.

Czym jest stworzenie (gr. ktisis, genesis, poiesis; łac. creatio, fabricatio, productio)? Stworzenie nie jest składaniem praelementów (jak sądzili Joń-

¹⁹ Szerzej na ten temat por. A. Maryniarczyk, *Dlaczego stworzenie „ex nihilo”?* Teoria metafizycznego kreacjonizmu, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin, s. 31-94.

²⁰ Szerzej na ten temat por. t e n ż e, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin, 2005, s. 31-120.

czycy), odwzorowaniem świata idei (jak uważał Platon) ani też aktualizacją możliwości (jak utrzymywał Arystoteles). Czym zatem jest stworzenie? Stworzenie to, po pierwsze, *productio* (od łacińskiego „*ducere pro*”) *rei in esse*, czyli wprowadzanie rzeczy do istnienia²¹. Wprowadzanie to dokonuje się bez udziału jakiegoś wcześniejszego bytującego substratu (*praelementu*, idei, materii pierwszej), a więc w tym sensie dokonuje się *ex nihilo*²². Stwórca jest przyczyną sprawczą nie tylko istnienia rzeczy, ale także ich istoty i wszelkich przypadłości. Jest więc przyczyną istnienia rzeczy, jak i tego wszystkiego, co rzeczy z sobą niosą – a zatem i piękna.

Po drugie, sam akt stworzenia jest aktem rozumu i woli Stwórcy, który w ten sposób wyprowadza (łac. *ducit pro*) rzeczy do istnienia. Każda więc rzecz jako pochodna od intelektu i woli Stwórcy jest syntezą prawdy (zamyśłu) i dobra (celu). W tym wyraża się doskonałość stwarzanych rzeczy, a doskonałość tę wyraża właśnie piękno bytów²³. Tak oto stają przed nami byty, które niosą w sobie określony zamyśł i wolę Stwórcy²⁴. Zamyśł wyraża prawdę rzeczy, a wolę jej dobro-cel. Wspólnie wskazują zaś one na doskonałość bytów, czyli na ich piękno, które stanowi następstwo ich istnienia (łac. *sequitur esse rei*). Piękno bytów wskazuje więc na to, że są one pochodne od Osobowego Absolutu jako przezeń pomyślane i chciane i że są one dla osoby ludzkiej, która dzięki ich doskonałości sama się doskonali, doskonaląc swój intelekt i wolę w specyficznych aktach osobowych, a mianowicie aktach kontemplacji łączącej w sobie poznanie i miłowanie (łac. *quod visum placet*).

W pierwszym rzędzie piękno ukazuje więc doskonałościowy sposób istnienia bytów²⁵. Żyjemy w świecie doskonałym, gdyż jego przyczyną jest doskonały Stwórca. Z tej racji, dzięki swojej doskonałości, świat ten może nas zachwycić i jako taki może aktualizować w pełni nasze „*optimum potentiae*”. W ten sposób odkrywamy „pięknościowy”, a więc doskonały sposób bytowania rzeczy. Zanim jednak w oparciu o Tomaszową koncepcję bytu wypracowane zostało takie właśnie rozumienie piękna, filozofowie średniowieczni

²¹ Por. T o m a s z z A k w i n u, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*, t. 1, ks. 2, rozdz. 18, tłum. Z. Włodek, W. Zega, W drodze, Poznań 2003, s. 288.

²² Świat i byty nie powstały z czegoś, co wcześniej już istniało, lecz źródłem wszelkich bytów jest Stwórca.

²³ Tomasz wyjaśnia, iż rzeczy realne postawione są pomiędzy dwoma intelektami, ale i dwoma wolami: intelektem i wolą Stwórcy oraz intelektem i wolą człowieka podziwiającego byty, z tym jednak, że intelekt Stwórcy jest „mierzącym, nie mierzonym, rzecz naturalna – mierząca i mierzona, lecz nasz intelekt jest mierzonym [przez byt]” (t e n ż e, *Dysputa o prawdzie. Dysputy problemowe o prawdzie. Kwestia 1*, q. 1, a. 2, resp., tłum. A. Białek, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2018, s. 37).

²⁴ Zamyśł i wolę Stwórcy, podobnie jak byty, niosą w sobie również wytwory.

²⁵ Szerzej na ten temat zob. L o n g o s z, dz. cyt., s. 156-180.

formułowali także inne jego teorie. Można w tym miejscu przytoczyć słynną definicję piękna, którą zaproponował św. Albert. W jego przekonaniu pięknem jest „rozbłysk formy nad proporcjonalnymi częściami materii, lub różnymi siłami i czynnościami”²⁶. W swojej interpretacji tej definicji Tomasz podkreślał, że piękno w sensie właściwym „ma charakter formy i należy do przyczyny formalnej”²⁷, i dodawał: „Piękno [...] stanowią trzy składniki: pierwsze, całkowitość (integritas) i doskonałość (perfectio) rzeczy; co ułomne i ma braki, uchodzi za brzydkie; drugie, zachowanie należytej proporcji (debita proportio), czyli harmonijny układ rzeczy; trzecie, bijący w oczy blask czy jasność (claritas)”²⁸. Z uświadomieniem sobie powszechności piękna jako doskonałościowej kwalifikacji bytu (syntezy dobra i prawdy) spotykamy się u Filona Aleksandryjskiego, apologetów greckich, na przykład Atenagorasa z Aten czy – w trzynastym stuleciu – także u św. Bonawentury. Do niego bowiem nawiązuje św. Tomasz, tworząc w swej filozofii fundamenty metafizycznej interpretacji bytu jako nośnika piękna. Różnica w Tomaszowym podejściu do dobra i do piękna wyraża się w tym, że dobro wskazuje w jego przekonaniu na byt, który doskonali drugi byt i sam jest doskonały, a piękno wskazuje na coś, co jest doskonałe. Z tej racji piękno ma, zdaniem Tomasza, aspekt przyczyny formalnej, a dobro – przyczyny celowej²⁹.

Należy jednak zaznaczyć, że w kanonie transcendentaliów, które św. Tomasz z Akwinu wyróżnia w *De veritate*, nie pojawia się piękno. Jako transcendentalia wyróżnione zostały tam natomiast: res, unum, aliquid, verum oraz bonum; opisany został także sposób ich wyodrębniania. Wobec tego faktu historycy filozofii (a także metafizycy) rozpatrują problem, czy Tomasz zagubił piękno jako transcendentale, czy też potraktował je jako właściwość estetyczną i kategoriałną, nie zaś jako powszechną (transcendentalną) właściwość bytów³⁰. Nie wchodząc w niuanse sporów, można podać kilka wyjaśnień tego problemu. Po pierwsze, wskazując podstawy wyróżniania transcendentaliów dobra i prawdy, Tomasz odwołał się do władz intelektu i woli, którym przyporządkowany jest byt i dzięki którym odkrywamy prawdę i dobro bytów. Piękna jako właściwości

²⁶ „Resplendentia formae super partes materiae proportionatas, vel super diversas vires vel actiones”. S. Albertus Magnus, *Super Dionysium. De divinis nominibus. De pulchro et bono*, q. 1, a. 2 solutio, <http://www.corpusthomisticum.org/xdp.html>.

²⁷ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q. 5, a. 4, 1, tłum. P. Bełch OP i in., t. 1, *O Bogu*, cz. 1, tłum. P. Bełch OP, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1975, s. 73. „Pulchrum proprie pertinet ad rationem causae formalis” (t e n ż e, *Summa theologiae*, I, q. 5, a. 4, 1).

²⁸ T e n ż e, *Suma teologiczna*, I, q. 39, a. 8, t. 3, *O Trójcy Przenajświętszej*, tłum. P. Bełch OP, cz. 3, *O Bogu*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1978, s. 103; por. É. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Pax, Warszawa 1965, s. 150.

²⁹ Por. Gilson, dz. cyt., s. 148.

³⁰ Szerzej na ten temat por. A. Maryniarczyk, *Piękno – zagubione transcendentale?*, w: *Spór o piękno*, s. 63-81.

nie odkrywamy za pomocą jakiejś odrębnej władzy³¹, lecz odkrywamy je, przyporządkowując byt do całej osoby ludzkiej. To bowiem piękno zapoczątkowuje osobowe życie człowieka, aktualizując jego rozum i wolę. Po drugie, piękno pojawia się jako pierwsza i powszechna właściwość bytów stworzonych, którą potwierdza sam Stwórca, co odnotowuje autor Księgi Rodzaju, powtarzając po każdym opisie dzieła stworzenia, że „widział Bóg, iż było piękne” (tłumaczone jako „widział Bóg, że było dobre” – por. Rdz 1,4.10.12.18.21.25.31)³².

SPOSOBY ODKRYWANIA BYTU JAKO PIĘKNA

Odkrycie piękna bytu następuje tak w pierwotnym doświadczeniu, jak i w poznaniu świata osób i rzeczy. Odkrywamy bowiem, że doświadczany i poznawany przedmiot wiąże ze sobą nasz intelekt i wolę. Tego typu podwójna relacja, wiążąca intelekt i wolę z bytem, najczęściej nie jest przez nas do końca uświadamiana. Staje się widoczna dopiero wtedy, gdy pragniemy ostatecznie wyjaśnić integralność naszych działań wolitywno-poznawczych i wskazać przedmiotowe racje naszego życia osobowego. Powszechne (transcendentalne) piękno bytu wyodrębniamy, poddając analizie nasze spontaniczne, poznawczo-wolitywne przeżycie pięknościowe, a także dokonując separacji metafizycznej³³.

Analiza poznania spontanicznego

W rezultacie analizy poznania spontanicznego i pierwotnego doświadczenia rzeczy, które nas otaczają, odkrywamy pierwsze przejawy piękna otacza-

³¹ Tomasz wyjaśnia sposób wyodrębniania prawdy i dobra jako transcendentalnych właściwości bytów: „*Po drugie*, z uwagi na zgodność jednego bytu z drugim. Ta jednak nie może zachodzić, jeśli nie przyjmie się czegoś, co z natury może być zgodne z każdym bytem. Tym zaś jest dusza, która jakoś jest wszystkim, jak czytamy w III księdze *O duszy* [tekst 37]. W duszy zaś jest siła poznawcza i pożądawcza. Tak więc zgodność bytu z pożądanym wyraża nazwa *dobro*, jak czytamy na początku *Etyki*: *Dobrem jest to, czego wszystko pożąda*. Natomiast zgodność bytu z intelektem wyraża nazwa *prawda*. Wszelkie zaś poznanie dokonuje się przez upodobnienie poznającego do rzeczy poznanej, tak że wspomniane upodobnienie jest przyczyną poznania, na przykład wzrok dzięki temu, że zostaje dysponowany przez obraz barwy, poznaje barwę. Pierwsza więc zgodność: bytu z intelektem, polega na tym, że byt odpowiada intelektowi. Odpowiedniość tę zwie się zrównaniem rzeczy i intelektu – i to formalnie stanowi pojęcie prawdy. A zatem to właśnie prawda dodaje do bytu, mianowicie podobieństwo czy też zrównanie rzeczy i intelektu. Następstwem tego podobieństwa jest, jak powiedziano, poznanie rzeczy. Tak więc bytowość rzeczy wyprzedza pojęcie prawdy, poznanie zaś jest jakimś prawdy skutkiem”. *T o m a s z z A k w i n u, Dysputa o prawdzie. Dysputy problemowe o prawdzie. Kwestia I*, q. 1, a. 1, resp., s. 25n.

³² Szerzej na ten temat por. *L o n g o s z*, dz. cyt., s. 156n.

³³ Szerzej na ten temat por. *A. M a r y n i a r c z y k, Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2007, s. 115-130.

jącego nas świata. Jak wyjaśnia Mieczysław A. Krąpiec, w swoim stosunku do istniejącej rzeczywistości, jeszcze przed uświadomieniem sobie więzi bytu z intelektem i jego wolą, człowiek rzeczywistość tę akceptuje. Nie ma przecież rozdzielnych faz poznania i chcenia-miłości, przynajmniej w ich zaczątkowych fazach. Byt ujrzany jest zarazem akceptowany, „chciany”, a zatem załączkowo „kochany”, co znajduje swój wyraz w jego „akceptacji”. Oczywiście akceptacja ta nie jest w pierwszej fazie poznania doskonała czy zreflektowana i ma charakter jedynie załączkowy, niemniej jednak realny, człowiek nie jest bowiem „komputerem”, który w akcie poznania swoje akty informacyjne jedynie analizuje. Pozostając w nieustannej relacji do poznawanej rzeczywistości, człowiek ustosunkowuje się do postrzeganego intuicyjnie bytu, akceptując go – i to właśnie ta akceptacja przejawia się jako załączkowa miłość-upodobanie³⁴. Piękno rzeczy jest bowiem tym, co „uderza” człowieka jako pierwsze: pociąga ono jego rozum i wolę, wywołując zaciekawienie. W pierwotnych aktach poznawczych odkrywamy całościową odpowiedź na byt, która ma charakter „przeżycia pięknościowego”. Coś z istniejącej rzeczywistości nas „porusza”, „zaciekawia”, „podoba się nam” i nas ku sobie „pociąga”. Stąd też w pierwszej kolejności nazywamy przedmioty, ludzi, zdarzenia p i ę k n y m i (lub brzydkimi), a dopiero w dalszej kolejności określamy, czym są: krzesłami czy drzewami. Władysław Tatarkiewicz pisze: „Piękno jest różnorodne. Wszak wśród przedmiotów pięknych są zarówno dzieła sztuki, jak widoki natury, zarówno piękne ciała, jak piękne głosy i piękne myśli. Można zaś przypuszczać, że nie tylko są w świecie różne piękne przedmioty, ale samo ich piękno jest różnego rodzaju”³⁵.

Wskazując na różnorodność piękna, którą odbieramy na etapie spontanicznego poznania i pierwotnego doświadczenia, nie tyle akcentujemy piękno jako kwalifikację przedmiotu artystycznego, ile raczej wskazujemy na całościową reakcję poznawczo-pożądawczą człowieka (na całościową, osobową odpowiedź na byt), którą nazywamy przeżyciem pięknościowym, stanowiącym najbardziej pierwotne przeżycie ludzkie. Przeżycie to, ze względu na fakt, że wyraża ono całościową poznawczo-pożądawczą odpowiedź na istniejący konkret, traktujemy jako podstawowe, a zarazem bazowe dla odkrycia transcendentności piękna świata osób, zwierząt, roślin i rzeczy.

Istniejący byt dany jest nam jako jakościowo zdeterminowany; co więcej, sam dla siebie jest „klasą”. I choć operujemy pojęciem brzydoty, to formułujemy je, jak gdyby w kontekście piękna bytu, wskazując na pewien brak i właśnie temu brakowi nadajemy nazwę „brzydota”. Ponadto w ramach analizy naszych

³⁴ Por. M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, w: tenże i in. *Wprowadzenie do filozofii*, RW KUL, Lublin 1996, s. 144.

³⁵ W. Tatarkiewicz, *Dzieje szczęściu pojęć*, PWN, Warszawa 1976, s. 179.

pierwszych, nie do końca zreflektowanych odpowiedzi na rzeczywistość, odkrywamy, że wiąże nas ona z sobą w aspekcie poznawczym i wolitywnym. Istniejący przedmiot jest przez nas poznawany i równocześnie pożądanym. Sami zaś jednocześnie obejmujemy ów przedmiot jak gdyby jednym aktem poznania i pożądania, racją owego „szczypcowego” ujęcia jest zaś właśnie piękno bytu.

Odwołanie się do separacji metafizycznej

Odwołując się do separacji metafizycznej, wskazujemy na integralny związek piękna z całościowym rozumieniem i ujmowaniem bytu. Metoda separacji stanowi bowiem „narzędzie” poznania metafizycznego i umożliwia odkrywanie transcendentalnych właściwości bytów³⁶.

Na pierwszym etapie separacji metafizycznej w sądach egzystencjalnych stwierdzamy (afirmujemy) fakt istnienia konkretnych bytów. Rezultat afirmacji werbalizujemy w zadaniach orzeczeniowych typu: „Jan istnieje”; „Ewa istnieje”; „Czerwona róża istnieje”. Etap ten ma za zadanie „osadzić” cały nasz proces poznawczy, a także proces odkrywania transcendentalnego piękna bytu, w świecie realnie istniejących rzeczy. Nie jest to zatem proces indukcji, polegający na uogólnianiu danych empirycznych, lecz proces odkrywania właściwości bytów.

Na drugim etapie separacji przyporządkowujemy istniejące byty do intelektu i woli, w wyniku czego odkrywamy, że „istniejący Jan jest przedmiotem mojego poznania i upodobania”, że „istniejąca Ewa jest przedmiotem mojego poznania i upodobania” i że „istniejąca róża jest także przedmiotem mojego poznania i upodobania”. W rezultacie każdy z tych faktów zawieramy w sądzie egzystencjalnym o rozbudowanym podmiocie. Sąd taki przybiera postać: „Ewa jako przedmiot mojego poznania i upodobania istnieje” czy „Czerwona róża jako przedmiot mojego poznania i upodobania istnieje”. Odkrywamy zatem relacje (nie tylko te wskazane), jakie łączą każdy byt z intelektem i wolą, budząc nasze życie osobowe.

Na trzecim etapie separacji metafizycznej dochodzi do przejścia od kategoryjnego ujęcia bytu jako Ewy czy Jana do jego ujęcia transcendentalnego (na podstawie analogii w istnieniu), a więc do skonstatowania, że wszystko, co realnie istnieje (nie tylko Jan i Ewa), wiąże nasz intelekt i wolę, gdyż jest syntezą prawdy i dobra, a zatem jest piękne³⁷. Byty bowiem istnieją jako – w swej

³⁶ Szerzej na temat separacji metafizycznej zob. A. Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej*, RW KUL, Lublin 2005; M.A. Krapiec, A. Maryniarczyk, hasło „Metafizyka”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 109-112.

³⁷ Warto tu zaznaczyć, że transcendentalne dobro ukazuje byt jako ten, który ma „moc” doskonalic coś lub kogoś innego, lub siebie; piękno w sensie transcendentalnym ukazuje zaś doskonałość

naturze – doskonałe i piękne³⁸. Jako pochodne od intelektu i woli syntetyzują w sobie zamysł i wolę Stwórcy (lub twórcy bytu-wytworu) i w ten sposób są przez osobę ludzką odczytywane.

Effekt poznawczego uwyrażnienia konkretnie istniejących bytów i wiedzę na ten temat rozciągamy na całą rzeczywistość w oparciu o analogię istnienia. Wszystko więc, co istnieje, będąc pochodne od intelektu i woli Stwórcy (lub twórcy), stanowi syntezę dobra i prawdy: jest po prostu pięknem i stanowi właściwy przedmiot ludzkiej kontemplacji.

Czym zatem jest piękno i dlaczego „sequitur esse”?

Zanim podejmiemy próbę odpowiedzi na tak sformułowane pytania, musimy sobie uświadomić, że o ile piękno estetyczne jest kwalifikacją dzieła sztuki, a więc określonej tylko grupy bytów, o tyle piękno transcendentalne jest wyrazem doskonałościowego bytowania każdego realnie istniejącego konkretnego.

W interpretacji metafizycznej wiążemy piękno ze sposobem istnienia bytu, nie zaś tylko ze sposobem jego poznania czy wytwarzania. Byt staje się sobą w pięknie. Do istoty piękna transcendentalnego należy zatem całe uposażenie treściowe bytu determinowane indywidualnym aktem istnienia, który to akt integruje i syntetyzuje różnorodne elementy złożeniowe w doskonałą jedność prawdy i dobra. Nic więc dziwnego, że „piękno jest tym, co jest przez wszystkich kochane”³⁹ – jak powie Tomasz. Powstaje jednak pytanie, dlaczego tym właśnie jest piękno. By na pytanie to odpowiedzieć, musimy choć trochę zgłębić naturę transcendentalnego piękna.

W pismach Tomasza, pośród różnych definicji piękna, odnajdujemy i tę, która wydaje się podstawą jego metafizycznego, nie zaś estetycznego (kategorialnego) tylko rozumienia. Piękno jest tym, „czego widok wzbudza w nas upodobanie”⁴⁰ – czytamy w *Sumie teologicznej*. Ponadto, dodaje Tomasz, piękno jest tym, „co wskutek samego poznania budzi w nas upodobanie”⁴¹.

bytu jako bytu. Doskonałość ta wyraża się tym, że byty stanowią syntezę dobra i prawdy, woli i intelektu, ze swej natury i w swej naturze są zatem doskonałe.

³⁸ Człowiek jest doskonały w swej klasie bytowej, a pies, kot czy żaba w swojej. Trudno mówić o doskonalszym człowieku jako człowieku, podobnie jak trudno mówić o doskonalszej żabie jako żabie. Każdy z tych bytów jest doskonały w swojej klasie według swej natury.

³⁹ T o m a s z z A k w i n u, *Suma teologiczna*, tłum. P. Bełch OP i in., I-II, q. 27, a. 1. ad. 3, t. 10, *Uczucia*, tłum. J. Bardan, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1967, s. 35. „Pulchrum est omnibus amabile”. T e n ż e, *Summa theologica*, I-II, q. 27, a. 1. ad. 3.

⁴⁰ T e n ż e, *Suma teologiczna*, I, q. 5, a. 4, ad. 1, t. 1, cz. 1, s. 74. „Pulchrum est id quod visum placet”. T e n ż e, *Summa theologica*, I, q. 5, a. 4, ad. 1.

⁴¹ T e n ż e, *Suma teologiczna*, I-II, q. 27, a. 1, ad 3, s. 35. „Pulchrum est cuius ipsa apprehensio placet”. T e n ż e, *Summa theologica*, I-II, q. 27, a. 1, ad 3.

Określenia te są dla nas ważne, gdyż wskazują, że mianem piękna określamy sposób istnienia bytu, który pozostaje w relacji do przeżycia poznawczego i amabilnego (wolitywnego) zarazem. Każdy więc istniejący konkret – jako piękno – wyraża sobą zgodność z intelektem i wolą Stwórcy lub twórcy i stanowi ich syntezę, a także zaprowadza ten ład i zgodność w naszym życiu osobowym. Byt-piękno wiąże ze sobą władze poznawcze i wolitywne człowieka, dzięki czemu człowiek spełnia się jako osoba tak w dialogu kontemplacyjnym, jak i w twórczym działaniu.

Istota transcendentального piękna bytów

W transcendentálním rozumieniu piękna bytu odkrywamy nowy aspekt bytowania rzeczy. Rzeczy, które nas otaczają, bytują jako przedmioty kontemplacji, a więc jako rzeczywistość, która łączy z sobą nasz intelekt i rozum. Tomaszowe określenia piękna: „quod visum placet” i „cuius ipsa apprehensio placet” – wyjaśnia Krapiec – „zwracają uwagę na piękno jako transcendentálną właściwość bytu z jednej strony i na poznawczy, podmiotowy wyraz samego piękna w osobowym przeżyciu z drugiej strony”⁴².

Pierwsza z definicji, nazwana obiektywną i klasyczną, ujmująca piękno jako „to, czego widok wzbudza w nas upodobanie” („quod visum placet”), podkreśla w ujęciu piękna element poznawczy. Akcentowany jest w niej jednak moment „visum”, a więc element poznania intuicyjno-kontemplatywnego, nie zaś jakaś forma rozumowania, w przypadku której uwaga pozostaje skupiona na naszych aktach poznawczych. Poznanie, które zostało określone jako „wizja” – wyjaśnia Krapiec – „jest całkowicie nastawione na byt, który swą inteligibilną treścią wzbudza poznanie intuicyjno-kontemplatywne, jakby pośrednie. W tym miejscu definicja piękna nawiązuje do inteligibilności bytu jawiącego się jako «prawda». Sama jednak «prawda» nie wyczerpuje bytowości i zawartości «piękna», gdyż ten sam byt, który jest inteligibilny, jest zarazem amabilny, co ujawnia transcendentálne dobro. Nie można zapomnieć, że inteligibilność bytu i jego amabilność są jakby «partykularyzacją» stosunku: byt–osoba. I rzeczywiście jest tu coś bardziej pierwotnego aniżeli wyrażenie «prawdy» i «dobra» bytu, przynajmniej u człowieka, jako osoby. [...] Akt poznawczego upodobania w ujrzanym bycie jest jeden; w nim kontemplacja bytu jest jakby «możliwością» aktualizowaną przez osobisty stosunek, wyrażony w upodobaniu (miłości) bytu danego nam w wizji. I to jest piękno, o ile ono znamionuje byt realnie istniejący, który «ujrzany» w swej inteligibilności, na mocy tego, że jako inteligibilny istnieje (jest dobrem) wzbudza miłość

⁴² K r a p i e c, *Metafizyka*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, s. 144.

– upodobanie «pieczętujące» osobistym stosunkiem amabilnym ujrzaną prawdę bytu. Piękno jako sposób istnienia bytu, który jest syntezą prawdy i dobra, jest czymś więcej niż tylko syntezą, gdyż jest jeszcze nie spartykularyzowaną (na poznanie i miłość) więzią całego życia osobowego z bytem”⁴³.

Należy jednak zauważyć, że uświadomienie sobie pięknościowego sposobu bytowania rzeczy dokonuje się w naszych osobowych aktach poznawczych. Są nimi akty władz intelektu i woli. Te bowiem dwie władze i ich działanie charakteryzują życie osobowe człowieka. Zespolone w jedno przeżycie osobowe aktów intelektu i woli w stosunku do pierwotnej percepcji bytu – podkreśla Krapiec – „wyraża druga, «subiektywna», czyli podmiotowa definicja piękna: *cuius ipsa apprehensio placet*”. „Akcent w definicji – pisze dalej – pada na *placet*: «podoba się», czyli załączkowo «kocha». Upodobanie bowiem jest pierwszym przejawem aktu miłości; następnym jest wzbudzenie «życzliwości» – jako miłość życzliwości przechodzącej w «przyjaźń», która jest osobowym odwzajemnieniem w miłości. Oczywiście i upodobanie, i życzliwość, i przyjaźń nie wykluczają przyjemności, która płynie z niezakłóconego funkcjonowania naszej psychiki. A zatem definicja druga ujaśnia więź osobową, która dokonuje się nie tylko na mocy tego, że sam byt wzbudza akty poznawcze i akty kochania, ale że właśnie uświadamiamy sobie piękno w «ukochaniu naszego poznania» bytu. Obie główne władze człowieka – intelekt i wola – aktualizują się w kontakcie z bytem, nie ograniczając się do swych wyizolowanych aktów poznania i następnie miłości, lecz spletają w jedno przeżycie: rozkoszy płynącej z intuicyjno-kontemplatywnego poznania bytu”⁴⁴.

W powyższej interpretacji akcent położony został na podmiot, w którym piękno ontyczne realizuje się jako doskonałość osoby, ale transcendentalność piękna wskazuje oczywiście na powszechność porządku „pięknościowego”, a więc na powszechność i zarazem konieczność relacji bytu do woli i intelektu (Stwórcy lub twórcy). Konieczność związania bytu z wolą i intelektem Absolutu wynika zaś stąd, że dzięki Absolutowi byt nie tylko istnieje. „Również jest tak lub inaczej zdeterminowany z uwagi na pochodność od Absolutu. Jeśli powiadamy, iż Absolut «chce», aby coś istniało, to również «chce», aby było w określony sposób zdeterminowane. A jako że byt przez nas poznawany jest racjonalny nie tylko w porządku istnienia, ale i treści, to fakt ten suponuje całkowite związanie bytu z intelektem. [...] Byt jest piękny nie dlatego, że stanowi przedmiot ludzkiej kontemplacji, ale dlatego że jest przyporządkowany intelektowi i woli Absolutu, zaś nasze oczarowanie odkrywa tylko to, co zawarte jest już w samym bycie”⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 145.

⁴⁴ Tamże, s. 145n.

⁴⁵ P. J a r o s z y ń s k i, *Metafizyka piękna. Próba rekonstrukcji teorii piękna w filozofii klasycznej*, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL 1986, s. 105.

W ten sposób możemy wyjaśniać powszechność (transcendentalność) piękna. Nie jest to jednak powszechność pewnego jednoznacznego pojęcia piękna, ale powszechność analogiczna. Oznacza ona, że piękno inaczej realizuje się w każdym istniejącym konkrety, stąd każdy istniejący konkret sam dla siebie stanowi „klasę” piękna, jego kryterium jest zaś zgodność z wolą i intelektem Stwórcy i twórcy.

*

Wyodrębnienie piękna jako transcendentalnej właściwości bytów pociąga za sobą określone konsekwencje poznawcze w ramach realistycznej interpretacji świata osób, zwierząt, roślin i rzeczy. W wyniku odkrycia tego transcendentale uświadamiamy sobie przynajmniej trzy istotne kwestie.

(1) Piękno jest wyrazem spełnienia się istnienia każdego bytu, przy czym przez ostateczną aktualizację istnienia bytu rozumiemy integrację (syntezę) dobra i prawdy, które w świecie natury zostały w bytach złożone przez intelekt i wolę Stwórcy, a w świecie kultury przez intelekt i wolę twórcy. W ten sposób każdy byt – analogicznie do natury swego istnienia – integruje w sobie prawdę i dobro i im bardziej jest bytem, tym bardziej ujawnia się i odsłania jako piękno.

(2) Transcendentalne piękno bytów odsłania przed nami źródło życia bytu osobowego człowieka. Aktualizacja życia osobowego wyraża się w ciągłej integracji i syntezie aktów miłości i kontemplacji, prawdy i dobra, a wyrazem tego jest – jak mawiali starożytni – życie piękne. Miłość – wyjaśnia Krapiec – „byłaby pierwotnym «dostosowaniem się», «wewnętrznym upodobaniem», jakby «przemianą przedmiotu umiłowanego w miłującym», «współmiernością», «dorównaniem», «koaptacją», «darowaniem się» itd.”⁴⁶.

(3) Ponadto piękno ujmuje i wyraża przedmiotowe „warunki” całościowego spełniania się bytu osobowego. Przejawia się to w specyficznym sposobie istnienia i działania człowieka, który określany bywa jako „odwewnętrzny i dowewnętrzny”⁴⁷ ruch psychiki, intelektualno-wolitywne „wchodzenie w intencjonalny kontakt z całą rzeczywistością”⁴⁸, „„odpowiedź” emocjonalna na przeżywaną treść”⁴⁹, „spontaniczne i bez refleksji, mocą [...] natury przeżywanie całościowe świata”⁵⁰, odpowiedź udzielana „całym wnętrzem psychicznym na to, co nas otacza i co do nas wkracza poprzez naszą aparaturę poznawczą”⁵¹,

⁴⁶ M. K r a p i e c, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, s. 173.

⁴⁷ T e n ż e, *Byt i piękno*, „Zeszyty Naukowe KUL” 6(1963) nr 1 (21), s. 22.

⁴⁸ Tamże, s. 23.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

manifestacja naszego nastawienia do treści poznanej⁵², „sposób reagowania bytu mającego własną bytowość”⁵³ i jako życie osobowe⁵⁴.

(4) Odrywanie piękna od bytu i czynienie go wartością samodzielną, istniejącą poza światem realnych rzeczy lub też wiązanie go tylko z określoną kategorią bytów (z czym spotykamy się na przykład we współczesnej estetyce) jest konsekwencją błędnego rozumienia rzeczywistości. Rozumienie to wyrasta z rozbicia integralnej jedności bytu, istniejącego jako synteza prawdy i dobra, stanowiącej o jego pięknie. Zabieg ten pociąga za sobą absolutyzację jednego z aspektów przeżycia, doznania czy oglądu, przez co dochodzi do negacji tego, co z istoty przynależy do piękna, a mianowicie spełniania się bytu w jedności i syntezie prawdy i dobra, woli i rozumu, miłości i kontemplacji.

Osobliwością omawianej tu interpretacji piękna jest zatem to, że pozwala ona odkrywać świat, w którym żyjemy, jako racjonalny, celowy i doskonały, jako świat naznaczony prawdą, dobrem i pięknem. Świat ten – właśnie jako taki – stanowi naturalną oazę życia i działania człowieka.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Alberti Magni *De pulchro et bono*. <http://www.corpusthomisticum.org/xdp.html>.
- Arystoteles. „Poetyka.” In Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*. Translated by Henryk Podbielski, Warszawa: PWN, 1988.
- Diels, Hermann, and Walther Kranz. *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Berlin: Weidmann, 1951–1952.
- Gilson, Étienne. *Elementy filozofii chrześcijańskiej*. Translated by Tomasz Górski. Warszawa: Pax, 1965.
- Jaroszyński, Piotr. *Estetyka czy filozofia piękna?* Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1990.
- . *Metafizyka piękna: Próba rekonstrukcji teorii piękna w filozofii klasycznej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1986.
- . „Piękno.” In *Powszechna encyklopedia filozofii*. Vol. 8. Edited by Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2007.
- . *Spór o piękno*. Kraków: Impuls, 2002.
- Kiereś, Henryk. *Spór o sztukę*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- Kirk, Geoffrey S., John E. Raven, and Malcolm Schofield. *Filozofia przedsokratejska: Studium krytyczne z wybranymi tekstami*. Translated by Jacek Lang. Warszawa and Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN and Axis, 1999.
- Krapiec, Mieczysław A. „Byt i piękno.” *Zeszyty Naukowe KUL* 6, no. 1 (21) (1963): 15–34.

⁵² Por. tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Por. tamże.

-
- . “Metafizyka.” In Krapiec, et al., *Wprowadzenie do filozofii*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- . *Metafizyka: Zarys teorii bytu*. In Krapiec, *Dzieła*. Vol. 7. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1995.
- Krapiec, Mieczysław A., and Andrzej Maryniarczyk. “Metafizyka.” In *Powszechna encyklopedia filozofii*. Vol 7. Edited by Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2006.
- Longosz, Stanisław. “Piękno w Biblii oraz w myśli Filona i najstarszych Ojców Kościoła.” In *Spór o piękno*. Edited by Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, and Zbigniew Pańpuch. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2013.
- Maryniarczyk, Andrzej. *Dlaczego stworzenie “ex nihilo”? Teoria metafizycznego kreacjonizmu*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2018.
- . *Metoda metafizyki realistycznej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2005.
- . *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2006.
- . “Piękno – zagubione transcendentale?” In *Spór o piękno*. Edited by Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, and Zbigniew Pańpuch. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2013.
- . *Pluralistyczna interpretacja rzeczywistości*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2004.
- . *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2007.
- . *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005.
- Pazura, Stanisław. *De gustibus: Rozważania nad dziejami pojęcia smaku estetycznego*. Warszawa: PWN, 1981.
- Platon. *Fajdros*. Translated by Witold Witwicki. Warszawa: PWN, 1958.
- . *Fileb*. Translated by Witold Witwicki. Warszawa: PWN, 1958.
- Reale, Giovanni. *Historia filozofii starożytnej*. Translated by Edward I. Zieliński. Vol. 2. *Platon i Arystoteles*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Dzieje szczęściu pojęć*. Warszawa: PWN, 1976.
- Tomasz z Akwinu. *Dysputa o prawdzie. Dysputy problemowe o prawdzie. Kwestia 1*. Translated by Aleksander Białek. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2018.
- . *Suma teologiczna*. Translated by Pius Bełch, et al. Vol. 1. *O Bogu*. Part 1. Translated by Pius Bełch. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1975.
- . *Suma teologiczna*. Translated by Pius Bełch, et al. Vol. 3. *O Trójcy Przenajświętszej*. Translated by Pius Bełch. Part 3. *O Bogu*. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1978.
- . *Suma teologiczna*. Translated by Pius Bełch, et al. Vol. 10. *Uczucia*. Translated by Jan Bardan. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1967.

- . *Summa contra gentiles: Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*. Vol. 1. Translated by Zofia Włodek and Włodzimierz Zega. Poznań: W drodze, 2003.
- Wankel, Hermann. *Kalos kai agathos*. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Philosophischen Fakultät der Julius-Maximilians-Universität zu Würzburg, 1961.
- Wilkoszewska, Krystyna, ed. *Eseje o pięknie: Problemy estetyki i teorii sztuki*, Warszawa and Kraków: PWN, 1988.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Andrzej MARYNIARCZYK – Pulchrum sequitur esse rei. U źródeł transcendentalności piękna

DOI 10.12887/32-2019-3-127-06

W artykule autor koncentruje się na dociekaniach dotyczących piękna, z jakimi spotykamy się na terenie metafizyki realistycznej. Dociekania te oscylują wokół dwóch pytań: Czym jest piękno? Dlaczego (dzięki czemu) jest piękno? Odpowiedzi na te pytania nie zostały dotychczas definitywnie rozstrzygnięte i spór o rozumienie piękna nadal toczy się terenie dociekań metafizycznych. Spór ten dotyczy ustalenia natury piękna i jego źródła. Czym i dlaczego jest piękno? Czy jest ono pewną uniwersalną wartością, prawzorem (gr. paradeigma) wszelkich pięknych rzeczy? Czy też stanowi właściwość nierozłącznie związaną z realnie istniejącymi bytami? W wyniku odkrycia tego transcendentale uświadamiamy sobie, że: (1) piękno jest wyrazem spełnienia się istnienia każdego bytu, przy czym przez ostateczną aktualizację istnienia bytu należy rozumieć integrację (syntezę) dobra i prawdy, które zostały w bytach złożone przez intelekt i wolę Stwórcy (w świecie natury) i twórcy (w świecie kultury); (2) transcendentale piękno bytów odsłania przed nami źródło życia bytu osobowego człowieka; (3) piękno ujmuje i wyraża przedmiotowe „warunki” całościowego spełnienia się bytu osobowego; (4) oderwanie piękna od bytu i uczynienie go samodzielną wartością, istniejącą poza światem realnych rzeczy, lub wiązanie go tylko z określoną kategorią bytów, z czym spotykamy się na przykład we współczesnej estetyce, jest konsekwencją błędnego rozumienia rzeczywistości, które pociąga za sobą absolutyzację jednego z aspektów przeżycia, doznania czy oglądu, przez co dochodzi do zaprzeczenia tego, co z istoty przynależy do piękna, a mianowicie spełniania się bytu w jedności i syntezie prawdy i dobra, woli i rozumu, miłości i kontemplacji.

Słowa kluczowe: piękno, transcendentalia, metafizyka, creatio ex nihilo, osoba, kontemplacja, miłość

Kontakt: Katedra Metafizyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin

E-mail: https://www.kul.pl/kontakt,art_12801.html

Tel. 81 4454387

https://www.kul.pl/ks-prof-dr-hab-andrzej-maryniarczyk-sdb,art_1989.html

Andrzej MARYNIARCZYK – *Pulchrum sequitur esse rei*: At the Source of the Transcendental Beauty

DOI 10.12887/32-2019-3-127-06

In the article, the author discusses insights into the nature of beauty obtained in the field of realistic metaphysics. The research in question has been focused on two questions, namely, ‘What is beauty?’ and ‘Why is beauty?’ Since no ultimate answers have been offered, the dispute over the understanding of beauty is still ongoing in metaphysical inquiries. The main area of investigation is that of the nature of beauty and of its source, the fundamental question being, ‘What and why is beauty?’ Is beauty a universal value, or a paradigm (*paradeigma*) of all beautiful things? Or is it inherent in any and every real being? However, the discovery of beauty as a transcendental prompts the following conclusions: (1) In the case of any being, beauty reflects the fulfillment of its existence. The ultimate fulfillment of beings consists in the unity (synthesis) of the good and the truth incorporated in them (in the case of natural beings) by the intellect and the will of the Creator, or (in the case of artefacts) by those of the artist. (2) The transcendental beauty of beings reveals to us the source of the life of a human being conceived as the life of a person. (3) Beauty denotes and expresses the objective ‘conditions’ of the total fulfillment of a personal being. (4) Detachment of beauty from being as such and approaching beauty as an independent value which exists outside the world of real things, or relating it to merely a single category of beings (as is the case e.g. in contemporary aesthetics), is a consequence of a misunderstanding of the reality. Such an approach entails absolutization of a chosen aspect of a lived-through experience, of an experience or of a viewing, which undermines the essence of beauty, namely, the fulfillment of a being accomplished within the unity of (1) truth and goodness, (2) will and reason, and (3) love and contemplation.

Keywords: beauty, transcendentals, metaphysics, *creatio ex nihilo*, person, contemplation, love

Contact: Department of Metaphysics, Institute of Philosophy, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: https://www.kul.pl/kontakt,art_12801.html

Phone: +48 81 4454387

https://www.kul.pl/ks-prof-dr-hab-andrzej-maryniarczyk-sdb,art_1989.html